CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

WSPANIAŁA UROCZYSTOŚĆ W GDYNI

NIESŁYCHANY CZYN DYPLOMATY NIEMIECKIEGO (str. 4)

OŚWIADCZENIE ZW. ZIEMIAN

WYNIKI WYBORÓW W NIEMCZECH

№ 211. WARSZAWA, Poniedziałek 1 sierpnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Gen. Von Schleicher zwycięzcą

PISZE PRASA FRANCUSKA

PARYŻ (PAT). Omawiając wybory niemieckie, dzienniki stwierdzają przyrost mandatów komunistycznych i podkreślają, że chociaż hitlerowcy zwiększyli również swój stan posiadania, nie będą mieli jednakże w Reichstagu absolutnej większości nawet przy poparciu Hugenberga. W ten sposób Reichstagowi przysługiwać będzie tylko władza teoretyczna, a dyktatura Reichswehry trwać będzie dalej, gdyż rzeczywistym zwycięzcą w ostatnich wyborach jest gen. von Schleicher. Dzienniki wskazują, iż Niemcy ujawniły w sposób kategoryczny, że nie mają zamiaru cofać się przed żadnemi środkami dla uzyskania rewizji traktatów i przywrócenia utraconej hegemonji. W konkluzji prasa wzywa Francję do bardziej nieufnego traktowania Niemiec.

Hitlerowcy w Królewcu rzucają bomby i biją

KRÓLEWIEC (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych hitlerowcy dokonali szeregu zgóry uplanowanych napadów. M. in. bojówka hitlerowska rzuciła 7 bomb ogniowych do gmachu socjalistycznego pisma „Koenigsberger Volkszeitung" oraz 3 bomby do pisma demokratycznego „Koenigsberger Hartungsche Ztg.". Do mieszkania redaktora „Volkszeitung" Wyrgatscha wpadło kilku uzbrojonych hitlerowców, raniąc Wyrgatscha i jego żonę. W tym samym czasie dokonano napadu na b. prezydenta rejencji królewieckiej dr. Bahrfelda, który odniósł ciężkie rany, oraz na radnego miejskiego komunistę Saufa. Na przedmieściu królewieckiem Oharth zamordowano dwóch komunistów i jednego oficera policji. Na jednej z ulic komunista zasztyletował hitlerowca. Wreszcie w domu towarowym „Epa" wybito okna wystawowe.

Ostra krytyka Ligi Narodów

RZYM (PAT). Generał Balbo, wyjaśniając na łamach „Popolo d'Italia" stanowisko Włoch wobec Ligi Narodów, oświadcza w zakończeniu wyraźnie, iż Włochy nie zawahałyby się wystąpić z Ligi, gdyby obecne metody były nadal stosowane. Rezolucja Benesza — pisze Balbo — należy do typu maskarad humanitaryzmu dla encyklopedyj popularnych, przez które nie postanawia się nic, oszukując jedynie narody. Wszystkie postanowienia Ligi noszą markę fabryczną grupy Francja, Anglja, Ameryka — trzech mocarstw, posiadających większość akcyj. Wszelki wysiłek pośredni czy bezpośredni, skierowany przeciw ich interesom, jest daremny.

Straszna katastrofa młodych alpinistów

PARYŻ (PAT). Z Chamonix donoszą: w sobotę o godzinie 7-ej rano ze schroniska, umieszczonego na jednej z pobliskich przełęczy, sześciu młodych włochów udało się na szczyt „Ząb Olbrzyma", położonego na wysokości 4.010 metrów. Tegoż dnia dwóch z nich powróciło do schroniska, oświadczając, iż czterej pozostali zabili się w czasie schodzenia ze szczytu. Według opowiadania uratowanych, ostatni z sześciu alpinistów, wspinających się na szczyt i trzymających się sznura, nagle stoczył się w przepaść, pociągając za sobą trzech innych. Pozostali dwaj zawdzięczają uratowanie życia temu, iż zarzucili sznur, którego się trzymali, dookoła jednego ze szczytów, inaczej bowiem pociągnięci byliby przez swych towarzyszy. Sznur wskutek gwałtowności wypadku zerwał się.

W Chamonix panuje przygnębienie, gdyż łącznie z ofiarą niedawnego wypadku, liczba ofiar alpinistów, zdobywających Mont-Blanc w ostatnich tygodniach, wynosi obecnie 9 osób.

O pakcie z Sowdepją

BUDAPESZT (PAT). „Pester Lloyd", omawiając sytuację w Rosji, pisze m. in., iż masy są głodne i niezadowolone, co grozi nader ciężkiemi konsekwencjami. Obawom Sowietów przed temi konsekwencjami należy przypisać energję ich w doprowadzeniu do skutku paktu o nieagresji z Polską. My, Węgrzy, zaznacza dziennik, nie dyskutujemy na temat wartości paktu, wiemy jednak, co należy sądzić o dotrzymywaniu przez Sowiety umów z państwami burżuazyjnemi. Znaczenie paktu leży, zdaniem naszem, nie w gotowości pokojowej Sowietów, ale w tem, że władcy sowieccy chcą tym pozornym pokojowym gestem uspokoić swych poddanych i wskazać, że obecnie wszystkie ich wysiłki skierowane będą w celu uzyskania lepszych warunków życiowych dla swych mas i że wysiłki te nie doznają przerwy wskutek awantur zagranicznych. Z tego wynika jedynie — kończy dziennik — że Moskwa także nawewnątrz została zmuszona do defenzywy. Tem odznacza się dzisiejsze położenie państwa sowieckiego.

PREZES MANIU

BUKARESZT (PAT). Maniu, wyrażając zgodę na ponowne objęcie przewodnictwa partji narodowo-chłopskiej, w oświadczeniach, złożonych prasie, wyraził swe zadowolenie, iż stronnictwo to grupuje się dokoła osoby króla, który zechciał wysłuchać głosu narodu

ODKRYCIE MUZEALNE NA DNIE MORZA

HAMBURG (PAT). Na wybrzeżu duńskiem nurek znalazł szczątki okrętu linjowego, który został wysadzony w powietrze w r. 1808 w bitwie z Anglikami. Zorganizowano ekspedycję z nurków, która spodziewa się wydobyć z dna morza wiele przedmiotów muzealnej wartości.

POWRÓT P. PREMJERA

Prezes Rady Ministrów, p. Prystor, powrócił dzisiaj z Gdyni i objął urzędowanie.

W związku z tem wice-premjer prof. Zawadzki wyjedzie zapewne na urlop wypoczynkowy.

WICEMIN. KOC I SEN. TARGOWSKI PRZYBYLI DO WARSZAWY

W dniu wczorajszym powrócił z Paryża wice-minister skarbu p. Adam Koc i senator Józef Targowski.

SPRAWA BAR. VON RINTELEN

Śledztwo w sprawie incydentu, wywołanego przez niemieckiego chargé d'affaires barona von Rintelen (o czem piszemy obszernie na innem miejscu), nie zostało dotąd zakończone. W związku z tem nie zostało jeszcze ustalone, jakiej formy satysfakcji domagać się będzie rząd polski.

SYTUACJA STRAJKOWA W BELGJI

BRUKSELA (PAT). W chwili obecnej akcja strajkowa wchodzi w swą decydującą fazę. Górnicy w północnych zagłębiach zgodzili się przystąpić do pracy, natomiast na południu, gdzie akcja komunistyczna jest bardzo silna, stawiają opór, lecz już ostatkami sił. Zarówno gminy, jak kasy związków zawodowych, znajdują się na wyczerpaniu, przyczem gminy coraz bardziej zaczynają się sprzeciwiać płaceniu zasiłków, co jest właściwie podtrzymywaniem strajku. W kilku miejscach doszło do starć między manifestującymi komunistami i żandarmerją. Aresztowania dokonywane są teraz w Mons, gdzie wpadnięto na ślad nowego spisku komunistycznego. Przypuszczają, iż po 1 sierpnia górnicy we wszystkich okręgach przystąpią do pracy.

ZWYCIĘSTWO HITLEROWCÓW W TURYNGJI

BERLIN (PAT). Wczoraj odbyły się wybory do sejmu krajowego w Turyngji, które przyniosły hitlerowcom wielkie "sukcesy. Uzyskali oni według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń 26 mandatów (poprzednio 6), socjal-demokraci 15 (18), landbund 6 (9), komuniści 10 (6).

MOBILIZACJA POWSZECHNA W PARAGWAJU

BUENOS AIRES (PAT). Z Assomption donoszą, że w Paragwaju ogłoszono mobilizację powszechną i wprowadzono stan wojenny.

POGRZEB Ś. P. POS. WARTALSKIEGO

Dzisiaj o g. 9 rano, po Mszy św. odprawionej w kościele św. Karola Boromeusza, odbył się na cmentarzu powązkowskim pogrzeb ś. p. posła Stanisława Wartalskiego, dyrektora warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej.

Pośrodku rzęsiście oświetlonej, żałobnej świątyni powązkowskiej, stanął katafalk, tonący w powodzi zieleni i kwiatów. Obok trumny umieszczono wielką ilość wieńców, złożonych przez rodzinę, przedstawicieli rządu, wybitnych reprezentantów życia gospodarczego i kolegów Zmarłego. Po odprawieniu modłów trumnę poniesiono na barkach do grobu.

Nad otwartą mogiłą ostatni hołd Zmarłemu złożony został w szeregu przemówień. W imieniu ministra Przemysłu i Handlu żegnał Zmarłego dyrektor departamentu p. Kandel, dalej przemawiali: prezes Izby przemysłowo-handlowej b. minister Klarner, członek Rady Instytutu Eksportowego pos. Minkowski, prezes Herse, pos. Wiślicki i in.

ŚWIĘTO MORZA W GDYNI

Na polskiej, pra-słowiańskiej ziemi, na brzegu polskiego morza wczoraj naród cały zadokumentował raz jeszcze swą niezłomną, niczem niewzruszoną wolę trwania nad morzem, swą miłość ku temu na północ wysuniętemu skrawkowi Rzeczypospolitej, dokąd, mając wśród siebie Głowę Państwa, marszałków obu Izb, szefa rządu i ministrów, zbiegły się z całej Polski, z najodleglejszych jej kresów, ze stolicy i wszystkich dzielnic liczne tysiące ludzi wszystkich stanów.

Najwznioślejszy był ten moment uroczystości wczorajszych, kiedy powstał ze swego miejsca Pan Profesor Mościcki, by głosem doniosłym, choć wzruszonym podkreślić tę wolę i miłość.

Głos Czcigodnego Uczonego, uosobiającego Majestat Rzeczypospolitej, wiązał się w jedno z poruszeniem fali, bijącej o molo, wzniesione polską pracą. A tłum zamarł i zamienił się w słuch.

Piękne na nadbrzeżu Wilsonowskiem rzucono wczoraj słowa. I Pan Prezydent Rzplitej i minister Kwiatkowski i inni mówcy podkreślili, że uroczystość wczorajsza — to nie krzyk nienawiści, nie tryumf zaborczości, ale uroczystość miłości, ku tej ziemi, ku temu morzu polskiemu, święto sprawiedliwości, tryumfu nad bezprawiem, jakie działo się ongiś, a potem znowu przez lat sto sześćdziesiąt.

Jakże inaczej niestety, uroczystości takie wypadają o miedzę, w Gdańsku, gdzie wczorajszy przylot Zeppelina był powodem do manifestacyi antypolskich i wrogich okrzyków.

W Gdyni nie padł ani jeden głos nienawiści, ani jeden okrzyk wrogi!

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Drodzy Rodacy! Obchodzona dziś uroczystość „Święta Morza" skupiła tu nad polskiem wybrzeżem całą Polskę. Cała Polska bierze udział w dzisiejszem święcie. bo z całej Polski ściągnęły tu wielotysięczne tłumy, a myśli i serca tych, co przybyć nie mogli, zwrócone są także tu w stronę naszego morza. Wszyscy Polacy patrzą z dumą i radością na dokonane już nad morzem prace i oczekują dalszego ich postępu.

Umiłowanie morza i zrozumienie jego znaczenia dla państwa nie było obce naszemu narodowi i za czasów dawnej Rzeczypospolitej, brakło jednak świadomej, planowej i stałej woli i pracy dla rozwinięcia naszych stosunków morskich, naszego handlu morskiego i naszej floty. Największa zaś nawet idea musi się wcielić w kształt widomy, by nie zostać mrzonką.

Takim kształtem widomym umiłowania przez obecne pokolenie polaków morza i właściwej oceny wielkiej roli, jaką odgrywa ono w życiu odrodzonej Rzeczypospolitej, jest budująca się w najtrudniejszych warunkach Gdynia, jako konieczne dopełnienie Gdańska i zwiększająca się z roku na rok nasza flota. Dążenia nasze do stworzenia wielkiego polskiego handlu morskiego zostały zapoczątkowane, ale wymagają ciągłego dalszego wysiłku i czujności. Dzisiejsze święto jest symbolem zbiorowej woli całego narodu podjęcia takiego wysiłku.

Ale nietylko ku samemu morzu biegną dziś myśli i uczucia polskie. Biegną one i ku całej starej ziemi pomorskiej, która jest nam wszystkim szczególnie droga jako ta dzielnica, która zrządzeniem losów tyle wycierpiała, opierając się przez długie lata niewoli skutecznie próbom wynarodowienia, — pomimo, że czynione były wszelkie wysiłki i że używano wszelkich rozporządzalnych metod i środków, aby zetrzeć polskość z jej powierzchni, aby jej dziecko w szkole zapomniało mowy ojczystej.

Jeżeli pomimo tych wysiłków Pomorze zachowało swą polskość tak, że odsetek ludności polskiej jest większy niż prawie we wszystkich innych częściach Polski, zawdzięczamy to przedewszystkiem kobietom pomorskim, które jako matki i wychowawczynie — tak jak i na Śląsku i w Poznańskiem — uczyły swe dzieci wytrwale polskiego pacierza i używały tylko polskiej mowy. Zawdzięczamy to również tej części duchowieństwa, która, pochodząc z tego ludu, pomimo nacisku ze strony władz państwowych oraz wpływowej części obcego duchowieństwa, szerzyła wytrwale wśród swych parafian kult dla polskiej mowy i polskiej kultury. To też cały naród winien polskiej kobiecie i polskiemu duchowieństwu na Pomorzu wielką wdzięczność i to po wsze czasy.

Utrzymanie przy Polsce tej ziemi, tak ciężko przez los nawiedzonej, a zarazem tak ważnej dla całego państwa, jako jedyny dostęp do morza sprawiło, że dziś po 12 latach odzyskania jej szczególna jest w całej Polsce dla tej ziemi miłość, powszechne jest zrozumienie, że jest ona kamieniem węgielnym naszego niepodległego bytu. Gdy przed laty 160 naród nasz utracił Pomorze i wolny dostęp do morza, niósł ten pierwszy rozbiór Polski nieuchronnie za sobą i dalsze rozbiory, był początkiem końca naszej niepodległości. Ta nauka historji zapadła głęboko w nasze serca; głosi ona, że nie masz Polski bez morza i Pomorza, a udział tych niezmiernych rzesz, które ściągnęły na dzisiejsze święto z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej mimo będących w toku żniw, mimo trosk i kłopotów, które w tym ciężkim roku są cięższe, niż w innych, jest wymownym dowodem zrozumienia przez całe społeczeństwo tej wielkiej prawdy, ukochania tej ziemi i przywiązania do morza.

MOWA MIN. KWIĄTKOWSKIEGO

Gdyby tu, ponad brzegami Bałtyku, mogły przemówić dziś dawno zagasłe i zapomniane wieki historji, gdyby tu w cudowny sposób mogły się odezwać szczerniałe obrazy i stare kamienie, ruiny i mury miast, zamków, kościołów, pomników i grobowców, gdyby tu wyszła dziś z fal morskich wizja zatopionych w ciągu stuleci okrętów z polską banderą, gdyby dziś zjawić się mogły cienie i duchy rycerzy i żołnierzy, którzy tu walczyli i tu polegli nadawniejszych zamierzchłych lat słowiańsko-polskiej historji nad Bałtykiem, gdyby tu ożyły na chwilę wszystkie ofiary i wszystkie wysiłki, wszystkie myśli i wszyscy ludzie, którzy w imię Polski trwali i organizowali się w ciągu tysiąclecia nad brzegami Bałtyku, to w dniu dzisiejszego „Święta Morza" zerwałby się jeden wielki, potężny, niemilknący okrzyk na przestrzeni wielu setek kilometrów wybrzeża, od Odry aż po Niemen:" Niech żyje Polska!

Nie przybyliśmy tu nad morze polskie ani jako goście, ani jako wędrowcy, nie przybyliśmy tu z niczyjej łaski ni obcej protekcji, na własnej ziemi stoimy, na własną przeszłość — nieraz bohaterską i zwycięską, czasem twardą i gorzką — tu spoglądamy, dla własnej lepszej przyszłości tu chcemy i pracować będziemy i własne polskie morze dzisiejszem świętem uczcimy!

Tu — nad brzegami Bałtyku koncentrowały się zawsze najważniejsze sprawy gospodarcze i polityczne Polski, tu — biły źródła wielkości, sławy i potęgi Polski Zygmuntowskiej, tu — gdy Polska od spraw morza i handlu odwracać się poczęła — wyległy się i rozrosły pierwsze siły, pracujące systematycznie nad zgubą i upadkiem Rzeczypospolitej XVIII wieku!

Bo też nigdzie nie rozstrzygały się sprawy ważniejsze dla Polski, decydujące o losie wielu pokoleń, o położeniu wielu miljonów ludzi, sprawy nieraz niepozorne, a przecież sięgające swemi skutkami aż do źródeł bytu państwowego, jak właśnie tu — na brzegach morza Bałtyckiego. Zarazem żadna z dzielnic w najdawniejszej przeszłości Polski, w epoce Piastów i Jagiellonów nie była może w takiej obfitości zroszona krwią polską w obronie przed obcym najazdem, jak właśnie ziemia Pomorska.

Rozumiała dawna Polska polityczną wartość ziemi Pomorskiej — wybrzeży Bałtyku, ale często nie doceniała wartości gospodarczej tych dzielnic i wartości własnej wytrwałej i upartej pracy na morzu, pomimo, iż każde pokolenie olbrzymi haracz płaciło obcym za ten błąd. Odwrotnie, z niezwykłą jasnością rozumieli wrogowie Polski, że kto chce Polskę, jako państwo polityczne zabić, a gospodarczo uzależnić i eksploatować, że kto chce naród polski „z wolnego — niewolnikiem uczynić" — ten musi dążyć niezmiennie do odcięcia Polski od morza i wytępienia ludności polskiej na Pomorzu.

Tu bowiem — u wrót Bałtyku nad tą małą „resztówka" pram Polski do morza, tu u stóp powstającej Gdyni i w porcie gdańskim leży klucz egzystencji i rozwoju gospodarstwa polskiego dziś — tak samo — jak leżał tu przed wiekami. Tu, u wrót Bałtyku, leżą najszczytniejsze i najstarsze tradycje historyczne Polski z okresu, w którym naród zorganizowany, rządny, wolny, spoisty, zamożny, stojący na straży prawa, nie mieczem, ale rozumem i miłością łączył narody i w zgodzie rozwiązywał największe zagadnienia wewnętrzne. Tu, u wrót Bałtyku, koncentrują się najistotniejsze walory polityczne Polski. Tu dopiero każdy, choćby najmniejszy obywatel rozumie naocznie i odczuwa, że Polska jest wolna i niepodległa.

Dziś więc, gdy godność zdeptanej sprawiedliwości międzynarodowej została ponownie przywrócona, gdy zbrodnie podziałów Polski zostały przekreślone, gdy zgodnie z manifestem pokojowym wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, i zgodnie z wyrokiem, aprobowanym przez cały prawie cywilizowany świat, Polska powróciła nad własne brzegi Bałtyku, to musimy mieć nigdy nie zamąconą świadomość, że tu, obok przysługujących nam praw, ciążą na nas dziejowe i poważne obowiązki.

Trzeba umieć i chcieć uczciwie popatrzyć na mapę polityczną i gospodarczą Polski współczesnej, aby zrozumieć wartość naszej granicy morskiej, pracującej ekonomicznie już obecnie stokrotnie aktywniej, niż jakakolwiek granica lądowa Rzplitej. Żaden kraj w Europie nie ma podobnej sytuacji martwych gospodarczo granic lądowych, żaden kraj nie może zrozumieć i odczuć, czem jest dla nas port gdański i Gdynia i Pomorze, czem jest dla nas bezpośredni kontakt z morzem, jak głębokim symbolem życia i stopniowego wyzwalania miljonów ludzi z łańcuchów nędzy jest dla nas każdy okręt, przybijający do obu portów Polski, każdy nowy dźwig, ustawiony w Gdyni, każdy nowy skład, nowa fabryka, nowa linja kolejowa, nowy dom czy nowa placówka handlowa na wybrzeżu.

Musimy i możemy stwierdzić w obliczu wszystkich narodów dobrej woli i szanujących jeszcze prawdę wyżej niż siłę, iż przyszliśmy na odzyskane własne wybrzeże morskie poprzez ziemie rdzennie polskie, z hasłami uczciwego pokoju i współpracy, nie zaś ze sztandarem nienawiści! Z hasłami pracy twórczej i realnej — nie zaś z tendencją niszczenia!

Nie nas ponosi przesadna i zwyrodniała ambicja narodowa, nie my chcemy naruszać obowiązujące traktaty, nie my szukamy nowych i nieprawych nabytków i grabieży na cudzej ziemi — lecz jedynie chęć służby w imię postępu i cywilizacji, w imię zrównania narodów pod względem politycznym i ekonomicznym jest tu naszem pokojowem zadaniem i prawem. Czyż prawa do tej pracy wymagają jeszcze dodatkowej legitymacji, oprócz tej, którą dawno już wystawili nam dobrowolnie nasi przeciwnicy, gdy przed wojną we wszystkich statystykach, wydawnictwach, mapach, — udawadniali polskość Pomorza i uważali za swój obowiązek odwoływanie się do praw wyjątkowych dla stępienia przewagi żywiołu polskiego? W tych warunkach tylko nieuczciwość i rozmyślna ślepota nie mogłyby dojrzeć wyraźnie, że prawo do ziemi Pomorskiej i prawo do nieskrępowanej niczem pracy na naszem wybrzeżu morskiem są niepodzielnie po naszej stronie.

A prawo to nakłada na nas obowiązek odparcia każdego ataku, jakikolwiek on będzie, a ataku zbrojnego, odparcia z bronią w ręku i w walce aż do naszego pełnego zwycięstwa. Zdajemy sobie sprawę, iż niema wyższej wartości dla człowieka — jak pokój, ale tu właśnie niema dla nas kompromisu: tu żadne szachrajstwo polityczne, podrzucane przez obcych, ostać się nie może, bo będzie rozdeptane przez miljony nóg polskich, przez cały naród, łącznie z każdorazowym rządem. Mamy tę świadomość, że dziś frontem do morza polskiego stoją tu w Gdyni liczne tysiące, ramię przy ramieniu, że tu nic nas nie dzieli, a wszystko łączy i wiąże w jedno spoiste społeczeństwo. Mamy również tę świadomość, że w razie potrzeby, że w razie niebezpieczeństwa — grożącego morzu — za każdym z nas staną w kraju liczne tysiące ludzi, dla których wartość życia, wartość morza polskiego to jedno i to samo.

Nienawiść, zazdrość, buta — nieraz już w historji świata przegrywały. Miłość — nigdy jeszcze na trwałe pokonana nie była. A Polskę do wybrzeża morza Bałtyckiego, do Gdyni-miasta i Gdyni-portu, do dalszej niezłomnej pracy prowadzi właśnie miłość!

Może to jest tylko odzew, drzemiący w duszach naszych z przed wielu wieków. Najstarsi bowiem historycy nasi i obcy wspominają, że przodkowie Polaków, Wenedowie, założyli ongiś olbrzymie miasto handlowe i portowe nad Bałtykiem u ujścia Odry, zwane Weneda. Istnieją w muzeach monety tego miasta. Jeden ze starych autorów niemieckich wspomina, iż miasto to ongiś zaliczało się do „największych w Europie". Gdy wyrosły inne potęgi morskie i handlowe na Bałtyku — miasto to z zawiści zostało zburzone przez obcych.

Może dziś — jak cud odradza się tu to bajeczne miasto słowiańskie i polskie jako Gdynia i rośnie od ośmiu lat w zawrotnem tempie. Przy niem, jako przy symbolu naszej wolności, naszej pracy twórczej na morzu, stoją uczucia całej Polski. Podniesiony tu dziś przez nas okrzyk odbije się echem od Karpat, od Wilna, od Lwowa i od Katowic, i spotęgowany w miljonach serc, wróci tu nad Bałtyk:

Niech żyje Polska pracująca na morzu!

Niech żyje bohaterska ludność polska, która wieki przetrwała nad Bałtykiem!

Niech żyje i rozwija się potężna Gdynia!

ŚLUBOWANIE PRZEDSTAWICIELI ZIEMI POMORSKIEJ

My przedstawiciele ziemi i miast pomorskich, zebrani w dniu „Święta Morza" nad Bałtykiem, którego szerokie wybrzeża przez wieki znajdowały się w posiadaniu przodków naszych, a gdzie dzisiaj wysiłkiem całej naszej Ojczyzny port Gdynia wyrasta i krzepnie, aby ugruntować moc i potęgę Państwa, zmierzającą do zapewnienia dobrobytu przyszłych pokoleń polskich;

w obliczu Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli Rządu, Duchowieństwa oraz władz wojskowych i cywilnych;

zaprawieni od wieków w walce o wolność Pomorza i całość zjednoczonych ziem polskich,

pomni nakazu Mściwoja, wzywającego nas do nierozerwalnego a wiernego związku z naszą Macierzą Polską,

zapatrzeni w niezłomną wolę przodków naszych, co przed pół tysiącem lat w Związku Pruskim pod hasłem Ojczyzny Polskiej składali Jej ochoczo ofiary z krwi i mienia w walce z najeźdźczym Zakonem Krzyżackim,

zahartowani w dobie ostatniej uporczywą obroną języka i ziemi, kultury i mienia oraz całej tradycji przodków przed chciwym spadkobiercą rycerzy krzyżackich,

wzmacniamy dziś nierozerwalność węzłów naszych z Polską i ślubujemy Jej wierność i wytrwałość niezłomną w pełnieniu straży przy tej niezwalczonej twierdzy polskiej nad Bałtykiem — tak nam dopomóż Bóg!

PRZYBYCIE P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta i członków rządu, przybył do Gdyni o godz. 9.20, drogą na Toruń, Bydgoszcz, Kościerzynę. Na stacjach kolejowych od wczesnego rana gromadziły się tłumy ludności z pocztami sztandarowemi, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi.

Na udekorowanym flagami dworcu gdyńskim powitał Pana Prezydenta wojewoda Kirtiklis, komisarz rządu Zabierzowski i dowódca marynarki wojennej komandor Unrug. Na peronie ustawiły się delegacje ludności, związki b. wojskowych ze sztandarami oraz tłumy ludności. Po powitaniu Pan Prezydent odjechał do portu marynarki wojennej na Oksywie, gdzie powitał go kierownik marynarki wojennej adm. Świrski w otoczeniu oficerów marynarki i prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszer. Gdy Pan Prezydent wysiadał z wagonu, kompanje honorowe marynarzy sprezentowały broń.

Po powitaniu Pan Prezydent, marszałkowie sejmu i senatu, premjer Prystor, min. Hubicki, wiceministrowie Beck, Doleżal i Gallot, min. Papée, generalicja, wojewoda Kirtiklis i pozostali członkowie otoczenia Pana Prezydenta udali się okrętem „Mewa" do basenu Prezydenta. Przy wjeździe do portu oczekiwała Pana Prezydenta flotylla wojenna. Pan Prezydent przejechał wzdłuż szpaleru, utworzonego z jednej strony przez łodzie podwodne: „Ryś", „Wilk" i „Żbik" oraz kontrtorpedowiec „Wicher" zaś z drugiej strony torpedowce i trawlery. Zbliżający się okręt Pana Prezydenta witały głośne, miarowe okrzyki załóg okrętów wojennych.

MSZA ŚWIĘTA NA NADBRZEŻU

Uroczystość „Święta morza" rozpoczęła się na nadbrzeżu Wilsonowskiem o godz. 11-ej nabożeństwem, celebrowanem przez ks. biskupa Okoniewskiego w asyście duchowieństwa kapituły chełmińskiej. Przed imponującym ołtarzem, ustawionym wśród molo na tle okrętów, zasiadł na specjalnem podwyższeniu naprzeciw podjum biskupiego Pan Prezydent.

W krzesłach zasiedli marszałkowie sejmu i senatu, członkowie rządu z Premjerem na czele, generalicja, przedstawiciele władz miejscowych i organizacyj społecznych, obok ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe czterech pułków kawalerji, dalej widoczny był las sztandarów organizacyj społecznych. Molo rybackie i całe wybrzeże Wilsonowskie zajęły nieprzeliczone tłumy publiczności i oddziały wojska, które w skupieniu wysłuchały nabożeństwa. W czasie nabożeństwa chór pod batutą Nowosielskiego odśpiewał pieśni religijne.

Ks. biskup Okoniewski w okolicznościowem kazaniu podniósł znaczenie morza.

„Na morzu musimy pracować dla dobra Polski i całej ludzkości — mówił ks. biskup — *zetknięcie się z morzem każe dzięki czynić Stwórcy za ten dar, za to morze, które jednocześnie zmusza nas do wielkich wysiłków, aby ten Polski dar mógł być należycie wykorzystany dla pożytku kraju i całego świata".*

Po kazaniu ks. biskup pobłogosławił morze i okręty.

PRZEMÓWIENIA

Poczem głos zabrał prezes oddziału gdyńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, prezes Komitetu Święta Morza p. Rummel.

Z wielkim entuzjazmem przyjęto przemówienie min. Kwiatkowskiego (patrz wyżej). W dalszym ciągu przemawiali prezes zarządu gł. L. M. i K. gen. Orlicz-Dreszer, starosta pomorski p. Łącki, wreszcie, **wśród powszechnego napięcia zabrał głos Pan Prezydent Rzeczypospolitej** (przemówienie podajemy wyżej).

Po przemówieniu Pana Prezydenta z nadwybrzeża portowego popłynęła na morze pieśń „nie rzucim ziemi", podchwycona **przez wielotysięczne tłumy.**

DEFILADA

O godz. 2 pp. Pan Prezydent w otoczeniu świty, przedstawicieli rządu i generalicji zajął trybunę, ustawioną przy ul. 10-go Lutego. Rozpoczęła się defilada wojska, prowadzona przez dowódcę pomorskiej brygady kawalerji płk. Abrahama. Przedefilowały kolejno oddziały marynarki wojennej i morskiego dywizjonu lotniczego, witane burzliwemi oklaskami publiczności, oddziały podchorążych sanitarnych pod dowództwem kap.-lekarza W. Borkowskiego, batalion morski z Wejherowa, szwadrony kawalerji i delegacje pułkowe. Za wojskiem w długich kolumnach maszerowały oddziały przysposobienia wojskowego, związków zawodowych, organizacyj społecznych, delegacje najodleglejszych zakątków kraju. Długo niemilknącemi oklaskami witano delegacje Gdańska, Śląska, Lwowa i Wilna. Udział w pochodzie grupy czeskosłowackiej, jugosłowiańskiej oraz młodzieży litewskiej, przybyłych do Gdyni na dzień „Święta Morza", wywołał powszechne, gorące oklaski głębokiej sympatji. Pochodowi, który trwał 2 godziny, przyglądały się niezliczone tłumy przybyłych na „Święto Morza" i miejscowej ludności, zalegające ulice, balkony i dachy domów.

Po zakończeniu defilady Pan Prezydent Rzplitej, eskortowany przez dwa szwadrony kawalerji, odjechał do portu wojennego. W czasie defilady nad Gdynią krążyły eskadry samolotów wojskowych.

WIDOWISKO NA STADJONIE I RAUT

O godz. 6 pp. Pan Prezydent udał się na stadjon sportowy, gdzie odtworzono widowisko „Opowieść bałtycka", utwór Janusza Stępowskiego pod dyrekcją i reżyserją Ireny Solskiej, w wykonaniu jej zespołu.

Uroczystości wczorajsze zakończył raut w auli szkoły morskiej wydany przez Pana Prezydenta Rzplitej. W raucie wzięli udział obecni w Gdyni przedstawiciele władz państwowych i miejscowych oraz społeczeństwa pomorskiego.

PRZESZŁO 100.000 UCZESTNIKÓW

Uroczystościom „Święta Morza", których nie zakłócił najdrobniejszy incydent, sprzyjała przez cały dzień przepiękna pogoda. Całe miasto przybrało odświętny i uroczysty wygląd. Ulicami przeciągały olbrzymie rzesze publiczności. Widzi się malownicze stroje regionalne górali z Podhala i Podkarpacia, okolic Żywca, Łowicza, Kurpiów, Krakowiaków i in. Wyróżniają się w tłumie pióropusze górników śląskich i dąbrowskich.

Jak długo istnieje Gdynia, tak olbrzymiego ruchu w mieście jeszcze nie widziano. Liczbę uczestników uroczystości obliczają na około 100.000 osób. Z samej Warszawy przyjechało przeszło 30.000 osób. Oddziały kolejowego p. w. stawiły się w liczbie blisko 10.000 ludzi ze sztandarami. Bardzo licznie reprezentowana jest Liga Morska i Kolonjalna, z której inicjatywy zostało zorganizowane „Święto Morza". Koła Ligi przybyły ze sztandarami i transparentami, które niesiono w czasie pochodu. Reprezentowany był również okrąg Ligi ze Stanów Zjedn., w którego imieniu przybył do Gdyni prezes red. Henryk Janiewicz.

W uroczystości wzięli również udział uczniowie z norweskiego statku szkolnego, który przed dwoma dniami zawinął do portu gdyńskiego. Uczniowie norweskiej szkoły morskiej wraz z kapitanem i konsulem norweskim w Gdyni, Larsem Svendsenem, w czasie defilady ustawili się naprzeciwko trybuny Pana Prezydenta.

Do późnego wieczora na ulicach miasta panował niezwykły ruch i ożywienie. Niezliczone tłumy zalegały plaże i wybrzeże. W kilku punktach miasta przygrywały orkiestry. Szczególnym entuzjazmem tłumy darzyły polską marynarkę wojenną, która imponowała swoją postawą i sprawnością.

ODJAZD PANA PREZYDENTA

W chwili, gdy Pan Prezydent Rzplitej ze swą świtą wstępował na pokład „Gdyni", kontrtorpedowiec „Wicher" i krążownik „Bałtyk" oddały salut 21 strzałów. Po drodze na molo Wilsona okręty wojenne, spowite w barwne chorągiewki sygnalizacyjne, ustawione na redzie, powitały Pana Prezydenta reling-salutem z potrójnym gromkim okrzykiem, który zagłuszył warkot maszyn. Wszystkie okręty i statki polskie oraz wiele cudzoziemskich, stojących w porcie, były pięknie udekorowane.

OŚWIADCZENIE ZARZĄDU GŁ. ZWIĄZKU ZIEMIAN

Na szpaltach prasy znalazło się w tych dniach oświadczenie jednego z Oddziałów powiatowych Związku Ziemian w Warszawie, obrazujące tragiczną sytuację warsztatów rolniczych, zaskoczonych w najcięższej chwili groźnym spadkiem cen zboża, i stwierdzające niemożność regulowania zobowiązań kredytowych na jesieni r. b. Oświadczenie to w motywach swoich zawiera całkowicie trafną, objektywną i ścisłą analizę czynników, od których zależy opłacalność produkcji rolniczej, a więc i wypłacalność rolników; gdyby nie całkiem zbyteczny frazes o zupełnym „braku chęci przyjścia z wydatną pomocą upadającemu rolnictwu", frazes, którego odparcie jest aż nazbyt łatwe i który niechybnie będzie napiętnowany — pod oświadczeniem znaleśćby się mogły podpisy wszystkich bez wyjątku ziemian.

Wszakże autorowie enuncjacji nie poprzestali na zobrazowaniu stanu rzeczy oraz przedstawieniu jego następstw, lecz posunęli się znacznie dalej: poza granicę rozwagi, poza granicę swej kompetencji. Ze stwierdzenia przeszli do zobowiązania; posunęli się do powzięcia dyrektywy, wzbraniającej regulowania zobowiązań w sezonie obecnym. Niema potrzeby wyjaśniać, że tego rodzaju dyrektywie brak wszelkiej siły wiążącej, skutkiem czego jest ona sama w sobie nierealna; pozostaje zatem tylko hasłem, rzuconem przez grupę osób, wytrąconych z równowagi skutkiem wręcz okropnego położenia materjalnego. Niemniej przeto, nawet jako hasło, rezolucja taka jest w najwyższym stopniu niebezpieczna, a więc niecelowa; musi zatem być uznana nietylko z punktu widzenia życia organizacyjnego za przejaw, któremu odmówić trzeba aprobaty, lecz także z punktu widzenia interesów zespołu rolniczego za akt, który godzi w najistotniejsze interesy ziemiaństwa i który — zamiast domniemanej ulgi — spowodowałby beznadziejne już pogrążenie rolnictwa w bezdeń ruiny.

Do ostatnich granic możności, do najdalej posuniętego kresu wysiłków rolnicy powinni w porozumieniu z wierzycielami swymi regulować swe zobowiązania i dokonywać płatności: tylko takie hasło utrzyma zaufanie kredytowe i umożliwi bez katastrofy całego życia społecznego prowadzenie układów pojednawczych, do których otwierają drogę ostatnie dekrety. Na metody cięć doraźnych i rozstrzygnięć jednostronnych nie może sobie pozwolić dziś jeszcze Polska, tembardziej rolnicy polscy. Palić za sobą mosty mogą ci tylko, którzy nie widzą drogi powrotu do egzystencji: nam zaś wiary w jutro tracić nie wolno.

Nie chcemy twierdzić, że państwo wyczerpało już wszystkie dostępne mu dzisiaj środki i sposoby ratowania rolnictwa; lecz należy pamiętać, że zbliża się szybko chwila, w której stanie się nieuniknioną koniecznością powiązanie tych środków i sposobów z zarządzeniami, idącemi daleko poza sferę polityki ściśle rolniczej. Ta chwila winna zastać całe życie gospodarcze na tyle skonsolidowanem, żeby rozumiało współzależność różnych dziedzin swoich; dlatego też próby przedwczesnego i nierozważnego zabezpieczania interesów jednej grupy kosztem reszty trzeba odeprzeć. Kierownicy państwa natomiast z wysokiego stanowiska swego powinni uznać ukazujące się na falach życia wiry i przeszywające atmosferę błyskawice za oznaki daleko posuniętego napięcia gospodarczego i psychologicznego, które zneutralizować należy w porę zarządzeniami, odpowiadającemi sytuacji wyjątkowej.

Warszawa, 1 sierpnia 1932 r.

ZWIĄZEK ZIEMIAN
Zarząd Główny

(—) Władysław Froelich
(—) Jan Stecki
(—) Stefan Gorski

Niesłychany incydent

Wczorajsza kronika policyjna notuje fakt następujący:

W niedzielę rano do dozorcy domu Nr. 1 przy Al. Róż, w którym mieści się m. in. prywatne mieszkanie radcy poselstwa niemieckiego, zgłosił się jego służący z żądaniem od p. Rintelena zdjęcia wywieszonej na sztachetach ogródka nazewnątrz ulicy — polskiej flagi państwowej. Dozorca kategorycznie sprzeciwił się temu żądaniu, oświadczając przybyłemu, że na domu, będącym własnością obywatela ziemskiego, p. Mikulicza, wywieszono polską flagę z okazji święta narodowego, t. j. „Święta Morza“ i polecił zakomunikować to jego mocodawcy.

Po kilku minutach służący p. Rintelena, na wyraźne polecenie tego ostatniego, usunął chorągiew samowolnie.

Dozorca zawiadomił o tem właściciela domu, który polecił ponownie wywiesić flagę, równocześnie komunikując o incydencie policji. W obawie przed możliwemi demonstracjami przed mieszkaniem radcy Rintelena w razie przedostania się wiadomości do szerszej publiczności o zdarciu przez jego lokaja polskiej flagi, władze bezpieczeństwa wystawiły w pobliżu posterunek policji dla ochrony mieszkania.

Około południa w ogródku domu p. Mikulicza ukazał się jakiś mężczyzna, podszedł do sztachet i zdjął z nich powtórnie zawieszoną tam od strony ulicy chorągiew. Wówczas zbliżył się do sztachet policjant i zapytał nieznajomego, z jakiego tytułu usuwa chorągiew i kim jest. Nieznajomy odparł, że nie rozumie po polsku. Posterunkowy poprosił wówczas drugiego policjanta, władającego językiem niemieckim, który z kolei zainterpelował nieznajomego mężczyznę. Ten ostatni poprosił obydwu policjantów do ogródka i tu oświadczył im, że nazywa się Emil baron von Rintelen, że jest radcą poselstwa niemieckiego i przejściowo zastępuje posła Rzeszy. Policjanci przyjęli to do wiadomości i opuścili ogródek, p. Rintelen zaś zabrał flagę i udał się do swego mieszkania.

Powiadomiony o ponownem zdjęciu chorągwi właściciel domu polecił popołudniu wywiesić nową chorągiew, która pozostała tam do końca dnia.

Do powyższego dochodzi komunikat PAT:

W związku z incydentem, wywołanym rzekomem usiłowaniem zdjęcia w ciągu dnia 31 lipca flagi państwowej z domu, w którym wynajmuje mieszkanie radca poselstwa Rzeszy Niemieckiej b. von Rintelen, władze państwowe zarządziły dochodzenie w celu wyjaśnienia szczegółów zajścia i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

* * *

Zdarzenie wczorajsze przekracza bardzo mocno swem znaczeniem rubrykę policyjną.

Dyplomata, usuwający flagę państwa, w którem pełni swe obowiązki, nb. niebylejakie, gdyż chargé d'affaires a. i. na czas nieobecności bawiącego na urlopie posła, to wypadek dotychczas jeszcze w czasie pokoju chyba nie notowany.

P. von Rintelen zadokumentował w sposób nie mający precedensów, nienawiść, jaką żywi dla naszego kraju. Nierozważny krok tego dyplomaty nie może i nie powinien jednak wywołać jakichś komplikacyj dyplomatycznych. Pan Rintelen będzie musiał całkowicie zainkasować konsekwencje swego nierozważnego czynu.

Bez rezultatu

WYNIKI WYBORÓW DO REICHSTAGU

Wczorajsze wybory do Reichstagu przeszły bez poważnych incydentów. Starć i krwawych rozpraw było bodaj mniej, niż przy poprzednich wyborach (14 września 1930). Zanim omówimy wyniki wyborów obszerniej, stwierdzić już można na podstawie cyfr, podanych poniżej, że przewidywania nasze sprawdziły się.

Konfiguracja polityczna nowego Reichstagu będzie mniej więcej taka sama, jaką dały ostatnie wybory sejmowi pruskiemu, t. zn. możność stworzenia większości parlamentarnej uzależniona od komunistów, czyli — niepodobieństwo wyłonienia rządu, gdyż komuniści nie poprą ani, jak w Prusach, dawnej większości Brüninga: socjaliści — centrum — ludowcy bawarscy, ani grupy hitlerowsko-nacjonalistycznej.

Panami sytuacji pozostaną więc prawdopodobnie w dalszym ciągu kanclerz v. Papen i gen. von Schleicher.

* * *

Głosowanie odbywało się przy pięknej pogodzie, co wzmogło ilość zmierzających do urn wyborczych. Wczoraj nie było już żadnych wieców i zebrań, natomiast całe Niemcy zarzucone i zaklejone dosłownie zostały plakatami, odezwami, ulotkami. Kilkadziesiąt tysięcy samochodów bez przerwy kursowało nietylko po ulicach miast, lecz i po szosach i drogach wiejskich. Specjalne automobilowe oddziały lotne hitlerowców, centrum, socjalistów i komunistów wzajemnie zaklejały sobie afisze wyborcze.

Według przybliżonych obliczeń, ilość głosujących przekroczyła 80 proc. ogółu uprawnionych.

Oto wyniki:

O godz. 2-ej 30 biuro Wolffa podało następujące tymczasowe wyniki głosowania: na ogólną liczbę 36.845.279 głosujących uzyskali (w nawiasie liczba głosów uzyskana podczas wyborów z r. 1930):

	Ilość głosów w tysiącach	Ilość mandatów
socjal-demokraci	**7.951,2 (8.575,2)**	**133 (143)**
narodowi-socjaliści	**13.732,7 (6.406,4)**	**229 (107)**
komuniści	**5.278,1 (4.590,2)**	**83 (77)**
centrum	**4.586,5 (4.127,0)**	**76 (68)**
niemiecko-narodowi	**2.172,9 (2.457,7)**	**37 (41)**
niem. partja ludowa	**434,5 (1.577,4)**	**7 (30)**
partja gospodarcza	**146,0 (1.361,8)**	**2 (23)**
niem. partja państw.	**371,3 (1.322,0)**	**6 (20)**
bawarska part. ludowa	**1.190,4 (1.058,6)**	**20 (19)**
landvolk	**91,3 (1.108,0)**	**1 (19)**
chrześc. - socjalni	**364,7 (868,3)**	**6 (14)**

Według ostatnich obliczeń w nowym Reichstagu zasiądzie 599 posłów. We wrześniu 1930 ilość oddanych głosów wynosiła 35.224.000, ilość mandatów — 577.

KRWAWE UTARCZKI WYBORCZE

W wielu miejscowościach doszło do starć, w których padli zabici i ranni.

Do ciężkich starć dochodziło kilkakrotnie w Kolonji. Policja, rozpędzając zgromadzenie komunistyczne, dała salwę, raniąc ciężko w głowę jednego z robotników.

Pomiędzy członkami komunistycznej demonstracji w Dusseldorfie a policją wywiązała się również strzelanina, w czasie której jeden z podoficerów policji został ciężko raniony.

W Itzehoe, podczas krwawego starcia pomiędzy komunistami i socjal-demokratami a hitlerowcami jeden hitlerowiec został ciężko postrzelony i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

W wigilję i w dzień wyborów dokonano w samym Berlinie około 300 aresztowań. W czasie 34 bójek i strzelaniny, jakie wywiązały się w nocy, było 6 ciężko rannych i 18 lżej.

W Lubece w wyniku bójki, jaka wywiązała się pomiędzy dwoma osobnikami, noszącymi odznaki żelaznego frontu, oraz jednym hitlerowcem, narodowy socjalista padł martwy od ran, zadanych nożem. Sprawcy zabójstwa zbiegli. W Oppenheim hitlerowcy zastrzelili 20-letniego socjal-demokratę. W Krefeld zmarł w szpitalu komunista, ciężko zraniony przez hitlerowców.

W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała w Essen między hitlerowcami i komunistami, jeden komunista został zabity, a kilku innych uczestników starcia, m. in. policjant, odnieśli ciężkie rany.

Dokładnej cyfry zabitych (kilkanaście osób) i rannych oraz aresztowanych na razie niepodobna ustalić.

Do posła nar.-soc., Streichera, powracającego prywatnym samochodem Hitlera z Bayreuth, w pobliżu Norymbergji ktoś strzelił z tłumu. Streicher wyszedł bez szwanku. Między hitlerowcami a republikanami wywiązała się krwawa walka, przyczem obie strony strzelały i obrzucały się kamieniami. Są ranni.

Kronika zagraniczna

Ku czci żołnierzy angielskich

Uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy angielskich, którzy brali udział w bitwie nad Sommą odbyła się dziś w Thienval. Króla W. Brytanji reprezentował książę Walji. Prezydent Lebrun przybył w towarzystwie premjera Herriota, ministra Wojny Paul Boncoura oraz min. Berthod. Pozatem przybyli Lord Trenchard, marszałek lotnictwa angielskiego oraz przedstawiciele Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Afryki Południowej i Nowej Ziemi. Przed pomnikiem poległych powitał gości angielskich gen. de Castelnau i władze miejscowe.

Pomnik jest olbrzymim wspaniałym monumentem o linjach łuku tryumfalnego, składającego się z wielu arkad. Dominuje nad całą doliną Ancre, zasianą cmentarzami angielskiemi. Wysokość pomnika wynosi 43 mtr. Na szczyt wchodzi się schodami, umieszczonemi w gigantycznych słupach. Do budowy pomnika zużyto 5 tys. mtr. kubicznych kamienia ciosanego oraz 10 milj. cegieł. Prace trwały trzy lata.

Nazwiska 73.367 poległych żołnierzy angielskich wyryte są na podmurowaniach pilastrów. U stóp pomnika urządzono cmentarz, gdzie leżą zwłoki 300 żołnierzy angielskich, których identyczności dotychczas nie stwierdzono. Jako symbol jedności sił angielskich i francuskich w bitwie nad Sommą pochowano tam również 300 poległych nieznanych żołnierzy francuskich.

Główny napis na łuku tryumfalnym głosi, iż wzniesiony on został przez Imperjum Brytyjskie, jako dowód wdzięczności dla armji francuskiej i angielskiej. 600 jednakowych krzyży u stóp łuku nosi napisy w języku francuskim lub angielskim „Żołnierz nieznany“. Dokoła przestrzeni przeznaczonej na miejsce spokoju, założono park, który w połączeniu z pomnikiem tworzy całość wywierającą imponujące wrażenie.

FRANCJA

PŁK. PRIOUX — GENERAŁEM. B. szef wojskowej misji francuskiej w Polsce został mianowany generałem.

STANY ZJEDNOCZONE

ILOŚĆ ANALFABETÓW wynosi w Stanach Zjednoczonych **4.283.753,** mających ponad 10 lat, czyli 4,3 procent ludności tej kategorji. Wśród murzynów procent ten wynosi 16,3.

PRZEMÓWIENIE WYBORCZE ROOSEVELTA, kandydata demokratycznego na Prezydenta, zawierało m. in. następujące oświadczenie: **Anglja, Francja i Niemcy porozumiały się** między sobą w sprawie odszkodowań, istnieje jednak niebezpieczeństwo, iż połączą się one przeciwko nam. Nastąpiłoby to — oświadczył Roosevelt — **nietyle ze względu na długi u nas zaciągnięte, ile z powodu barjer jakie wznieśliśmy dla ich handlu.** Polityka nasza polega na tem, aby **domagać się spłaty długów,** a jednocześnie **obniżyć taryfy celne,** oraz podejmować stosunki handlowe z Europą, by **umożliwić jej w ten sposób spłatę** długów. Poruszając **sprawę prohibicji,** Roosevelt oświadczył: Jeżeli obecny kongres nie spowoduje zmiany ustawy, wtedy domagać się będą tego od nowego kongresu. Roosevelt **przeciwnym jest poniesieniu przez stan Nowojorski tak wielkich kosztów dla realizacji kanału, omijającego wodospady Niagary,** mającego powstać na podstawie porozumienia **z Kanadą.**

CZECHOSŁOWACJA

RZĄD USTALIŁ BUDŻET NA R. 1933, w części rozchodowej. Część dochodowa, która według przedłożonego radzie ministrów preliminarza wykazuje w porównaniu z preliminowanemi rozchodami **deficyt w kwocie około pół miljarda koron,** omówiona zostanie przez radę ministrów dopiero po ferjach.

CHINY

WÓDZ POWSTANIA W MANDŻURJI POLEGŁ podczas **potyczki koło Hailun. W rzeczach generała** Maa **znaleziono 20 sztab złota oraz dwie skrzynie banknotów japońskich. Oddziały japońskie, które brały udział w tej bitwie, zabrały zwłoki generała.**

JAPONJA

KWESTJĘ WYSTĄPIENIA JAPONJI Z LIGI NARODÓW poruszył dr. Inazo-Itobe, członek izby panów, oświadczając na zgromadzeniu publicznem, iż Japonja jest zdecydowana prowadzić politykę współpracy narodowej, o ile zmuszona będzie wystąpić z Ligi Narodów, to tem samem nie będzie więcej izolowaną od innych państw, np. Stanów Zjednoczonych, które powstrzymują się od wstąpienia do L. N. Inazo-Itobe sądzi, **że bez przystąpienia Rosji i Stanów Zjednoczonych Liga Narodów posiada dla Japonji wartość względną.**

BOLIWJA

WOJNA Z PARAGWAJEM. Wojska boliwijskie zajęły fortyfikacje w Tolaedo i Corrales w drodze represji za atak **oddziałów paragwajskich na fortyfikacje** we Florida.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Poniedziałek dn. 1 sierpnia

DZIŚ: Piotra Ap. w Okowach JUTRO: Alfonsa
Wschód słońca 3.57, zachód słońca 19.27
Ubyło dnia 1.15
Wschód księżyca 2.3, zachód księżyca 19.29
Długość dnia 15.30

OGÓLNE

— PODZIAŁ KONTYNGENTÓW NIEWYKORZYSTANYCH

Powołana do życia, w myśl uchwały tegorocznej konferencji rolniczej, Rozdzielcza Komisja Wywozowa wyłoniła na swem posiedzeniu inauguracyjnem podkomisję do podziału niewykorzystanych kontyngentów wywozowych.

Wczoraj pod przewodnictwem sen. St. Siedleckiego, odbyło się w Państw. Instytucie Eksp. pierwsze posiedzenie podkomisji, na którem dokonano podziału kilku przyznanych lecz niewykorzystanych kontyngentów wywozu trzody chlewnej do Austrji, oraz rozpatrzyła szereg reklamacyj i podań.

— POWRÓT DZIATWY SZKOLNEJ Z KOLONJI LETNICH

W sobotę w godzinach poobiednich powróciła do Warszawy grupa dzieci w liczbie 800 z kolonij letnich w Zajezierzu. Kolonje te organizowane corocznie przez Radę Szkolną Warszawy podzielone są na dwa okresy jednomiesięczne. W dniach najbliższych wysłana będzie do Zajezierza taka sama partja dzieci, która przebywać tu będzie przez cały sierpień.

— NOWY DEKRET O EMIGRACJI DO URUGWAJU

W dn. 21 lipca r. b. został wydany nowy dekret, normujący przepisy imigracyjne do Urugwaju. Zgodnie z tym dekretem, wylądować w Urugwaju będą mogły tylko osoby, posiadające „kontrakt pracy", zalegalizowany przez tamtejsze władze. Sprawa posiadaczy wezwań (permiso de desembarco) nie jest dekretem uregulowana. Ponieważ dekret wchodzi w życie dn. 20 września 1932 r., więc wszyscy emigranci, posiadający permiso de desembarco, powinni wylądować w Montevideo przed tym terminem.

MIEJSKIE

— POLACY Z AMERYKI W WARSZAWIE

Od dwudziestu kilku dni zwiedza Polskę wycieczka Polskiego Rzymsko-Katolickiego Zjednoczenia w Ameryce. Dziś: Polacy z Ameryki przybędą do Warszawy, gdzie zabawią trzy dni poczem część wycieczki wyjedzie do Ameryki przez Gdynię, część zaś pozostanie w kraju przez czas dłuższy.

— KOMISJE POBOROWE

W sierpniu odbędą się w Warszawie komisje poborowe, dla podlegających P.K.U. Nr. 1, zamieszkałych w 2, 3, 4, 5 12 i 26 komisarjatach — 30 sierpnia, dla podlegających P.K.U. Nr. 2, zamieszkałych w 9, 11, 13, 16 20, 21 i 23 komisarjatach — 23 sierpnia, dla podlegających P.K.U. Nr. 3, zamieszkałych w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom. — 26 sierpnia, wreszcie dla podlegających P.K.U. Nr. 4, zam. w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 kom. — 19 sierpnia. Wszystkie komisje będą urzędowały w lokalu przy ul Stalowej 73. Na komisje te winni stawić się poborowi, którzy dotychczas obowiązku tego nie dopełnili i otrzymają wezwanie z komisarjatu rządu.

— DOM PRACY PRZYMUSOWEJ

Minist. Opieki Społecznej zawiadomił magistrat że zgadza się na podjęcie przez magistrat subwencji przyznanej na organizację domu pracy przymusowej przy ul. Przebieg pod warunkiem niezwłocznego przystąpienia do odpowiednich robót i żeby roboty były skończone w bieżącym sezonie budowlanym i aby przed końcem roku nastąpiło uruchomienie domu zarobkowego.

— CHLEB SITKOWY

Na skutek interwencji komisarjatu rządu w sklepach spożywczych jest do nabycia chleb sitkowy w dostatecznej ilości.

W wypadkach braku chleba sitkowego w sprzedaży należy niezwłocznie zawiadomić właściwe starostwo grodzkie osobiście lub telefonicznie.

— SZOSA KLINKIEROWA

Na szosie między Ożarowem a Błoniem warszawska dyrekcja robót publicznych układa klinkier. Według najnowszej metody klinkier ten będzie ułożony na wyrównanej szosie na podsypce z piasku uwałowanego. Nawierzchnia klinkierowa jest również wałowana walcem i zalewana bitumem krajowym. Po zalaniu całą szosę posypuje się piaskiem.

— Z WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH

Z powodu remontu w sierpniu r.b. nieczynne będą: Przychodnia Dentystyczna przy ul. Solec 93, oraz Ambulatorjum przy ul Mławskiej częściowo i ambulatorjum przy ul. Puławskiej całkowicie. Ubezpieczeni będą mogli leczyć się w ciągu sierpnia bez żadnych ograniczeń w pozostałych ambulatorjach Kasy Chorych. Natomiast z dniem 1 b. m. zostały uruchomione: Ambulatorjum i Instytut Chirurgiczno - Stematologiczny przy ul. Marjańskiej 1.

Pozatem Referat do spraw Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, przy ul. Polnej 30, z dniem 6 b. m. zostanie przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Siennej nr. 16:

WYPADKI

— POŻAR W JABŁONNIE.

W ub. niedzielę o godz. 16-ej wynikł pożar w Starej Jabłonnie w willi Izy Żebrowskiej, przy ul. Parkowej. Lokatorzy początkowo sami rzucili się na ratunek, lecz widząc, że nie dadzą rady, zaalarmowali miejscową straż ochotniczą, która w niespełna 6 minut od alarmu, przybyła na miejsce. Do akcji rzucili się również miejscowi mieszkańcy i letnicy, oraz strzelcy. W ciągu godziny pożar zlokalizowano niedopuszczając w ten sposób do sąsiednich willi. Wyrąbano część ściany, sufity i podłogi.

— ZABITY PRZEZ POCIĄG

Nocy ub. na torach kolejowych dworca Warszawa-Wschodnia na szlaku Michałów-Wisła, został uderzony przez pociąg ponosząc śmierć na miejscu, 35-letni Władysław Czapliński, ślusarz parowozowni w Ostrołęce. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

— ZBRODNICZY NAPAD

Przy ul. Pańskiej 110, w mieszkaniu Marji Królikowskiej wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Stanisławem Borkowskim, lakiernikiem, a Stanisławem (przezwiskiem „Pazur"). Ostatni zadał Borkowskiemu nożem 3 rany cięte pleców i lewej pachy, oraz zranił w głowę. Sprawca, który jest narzeczonym córki Królikowskiej, Bronisławy, zbiegł. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

Z Teatrów

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie pełna humoru komedja Al. Colantuoni p. t. **„Bracia Castiglioni"**. Oklaskiwano znakomitą grę całego zespołu, na czele z pp.: Lindorfówną, Janecką. Węgrzynem, Samborskim, Ankwiczówną, Gawlikowskim, Solarskim i in.

LETNI. Dziś aż do piątku włącznie pełna humoru krotochwila Brunona Franka w tłómaczeniu Zdzisława Kleszczyńskiego p. t.: **„Gwiazdy ekranu"** (Nina).

POLSKI. Dziś i codziennie świeżo wystawiona miła i pogodna angielska komedja muzyczna **„Jim i Jill"** w przekładzie Hemara, w reżyserji Al. Węgierki. Główne role grają: Modzelewska i Bodo.

„NOWOŚCI". Dziś powtórzenie premjery operetki **„Szaleństwo Colette"** R. Stolz'a. Udział biorą pp.: Mary Gabrielli, Xenia Grey, M. Tatrzański, W. Rychter, J. Klimaszewski, K. Staszyński i in. Balet J. Wojcieszko z I. Jedyńską i K. Trzcianką na czele.

TEATR „BANDA". Dziś powtórzenie premjery sensacyjnej sztuki Piotra Lempela p. t. **„Bunt w zakładzie poprawczym"**, w reżyserji Perzanowskiej.

NOWY ANANAS. Dziś i jutro rewja **„Mężowie na urlopie"**.

„MORSKIE OKO". Ostatnie dni rewji p. t.: **„Wesoła podróż"**, z udziałem całego zespołu. W tym tygodniu premjera wielkiej rewji w 30-tu obrazach pod tyt.: **„Hip, hip, hurra"**, w której udział weźmie znana śpiewaczka operowa, Wanda Wermińska.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Cohen i Kelly".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Piekło Paryża".
Capitol — „10 z Pawiaka".
Casino (Nowy Świat) — „Książe student".
Colosseum — „Flip i Flap".
Hollywod — „Tajemnica lekarza".
Majestic — „Schmeling — Scharkey".
Palace (Chmielna 9) — „Kongres tańczy".
Pan (Nowy Świat 40) — „Anna Karenina".

Nekrologja

Marja ze Straburzyńskich Jasilkowska, żona lekarza. Pogrzeb odbędzie się dn. 2 b. m. na Powązkach, po nabożeństwie w kaplicy św. Jana.

Jadwiga z Lipskich Starzyńska, lat 71, b. przełożona pensji. Pogrzeb odbędzie się dn. 2 b. m. na Powązkach, po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Włodzimierz Prus-Jezierski, lat 80. Pogrzeb odbędzie się we Lwowie dn. 2 b. m.

Triumf Kusocińskiego w Los Angeles

W dniu wczorajszym rozegrany został na Olimpjadzie w Los Angeles bieg na 10.000 mtr., który zakończył się imponującem zwycięstwem Kusocińskiego. Polak wraz z dwoma Finnami, Isohollo i Virtanenem, prowadził od 1.500 mtr., na 3.000 m. wyszedł zdecydowanie na czoło, po 5 klm. trójka ta prowadzi samotnie. Na 7.500 m. Kusociński wysunął się znów na czoło. Mordercza walka rozegrała się dopiero na finiszu, gdzie Polak w imponującym zrywie oddala się od Finnów i wygrywa pewnie o 10 mtr. przed Isoholą w czasie 30:11.4 (rekord olimpijski).

FRANCJA ZDOBYWA PUHAR DAVISA

Wczoraj w trzecim i ostatnim dniu meczu finałowego o puhar Davisa między Francją a U. S. A. odbyło się spotkanie między Borotrem a Allisonem, zakończona zwycięstwem Francuza 1 : 6, 3 : 6, 6 : 4, 6 :, 7 : 5 oraz między Vinesem a Cochetem. Vines pokonał Cocheta w 5 setach 4 6, 0 : 6, 7 : 5, 8 : 6, 6 : 2.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Francja 3 : 2, zdobywając poraz 6-ty z rzędu puhar Davisa.

NASI TENNISIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ W RYDZE.

W czasie międzynarodowych mistrzostw tennisowych Łotwy w Rydze, Polacy odnieśli szereg sukcesów: M. Stolarow pokonał Bertina 6:4 i 6:0 oraz Gunana 6:0 i 6:1. Jerzy Stolarow pokonał Krenana 6:1 i 7:5, oraz Plavnika 6:8, 6:3 i 6:2; Rudowska pokonała Vaskalównę 6:0 i 6:0, wreszcie para polska Rudawska — J. Stolarow pokonali parę Korniłowicz — Gornickij 6:3 i 6:3.

3 P. STRZEL. KONNYCH ZDOBYWA MISTRZOSTWO ARMJI.

Wczoraj odbyły się w Krakowie eliminacje konkursu hippicznego. Po zsumowaniu wyników 4-ch prób na pierwszem miejscu znalazł się 3 p. strzelców konnych (w składzie: por. Korson, por. Totjew, por. Nieczaj, por. Kossowski), zdobywając mistrzostwo armji na rok bieżący. Drugie miejsce zajął 14 p. ułanów, trzecie — 16 p. ułanów czwarte — 4 p. ułanów i piąte — 5 D. A. K. Indywidualnie wygrał por. Korson (3 p. strzel. kon.), zdobywając tytuł mistrza armji. Dalsze miejsca zajęli por. Totjew i dowódca brygady kawalerji płk. dypl. Anders.

NIEDZIELNE SENSACJE LIGOWE

W dniu wczorajszym odbyły się zaledwie dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi.

W Warszawie. Warszawianka najniespodziewaniej pokonała Legję 2 : 1 (1 : 0). Legja lepsza w polu zawodziła pod bramką, natomiast Warszawianka wykorzystała wszystkie możliwe sytuacje strzałowe.

W Krakowie 22 p. p. z Siedlec odniósł sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Ligi Garbarnią 2 : 1. Do porażki Garbarni przyczyniła się wyłącznie nieudolna gra jej ataku. Wojskowi, słabsi technicznie, górowali nad przeciwnikiem ambicją i chęcią zwycięstwa.

Ustąpienie dyrektora finansowego Magistratu

P. M. JANKOWSKI ZOSTAJE DYREKTOREM UBEZPIECZEŃ

(n. n.). Z dniem dzisiejszym rozpoczyna urlop wypoczynkowy, z tem, że już nie powróci na dotychczasowe stanowisko dyrektor finansowy oraz naczelnik wydziału podatkowo-finansowego p. Mieczysław Jankowski, który od 1 września, t. j. po powrocie z urlopu obejmie kierownictwo miejskiego zakładu ubezpieczeń od ognia.

Według oficjalnych wersyj, ustąpienie p. Jankowskiego, ma bezpośrednią łączność z ekspiracją umowy, kończącą się w dniu 1 września oraz z kategorycznem oświadczeniem dyrektora finansowego, że umowy tej nie przedłuży. Stwierdzić należy, że zwłaszcza w obecnej sytuacji gospodarczej stanowisko kierownika działu finansowego w samorządzie stolicy jest niezmiernie uciążliwe, i niewdzięczne, gdyż wszyscy mają doń pretensję i za nieregularne wypłacanie pensyj i za wprowadzone rygory oszczędnościowe. W następstwie tej sytuacji p. M. Jankowski, korzystając z terminu kończącej się umowy z miastem zawiadomił oficjalnie, że na dalszy okres nie ubiega się o to stanowisko. Do trudności finansowych w jakich się obecnie znalazła kasa miejska w znacznej mierze przyczynił się nie zupełnie dobry stosunek, wykonawczych organów finansowych miejskich z państwowymi organami skarbowymi.

Władze nadzorcze stwierdziły brak ścisłej koordynacji i współdziałania finansowych władz samorządowych z rządowymi. Okazało się bowiem, że miejskie organy wykonawcze wydziału finansowego w wykonywaniu swych czynności wielokrotnie napotykały na ślady czy dowody nielojalnego lub nieuczciwego postępowania w stosunku do państwowych władz skarbowych i w wypadkach takich nie wdrażały dochodzenia, czy też nie zawiadamiały na czas właściwych władz skarbowych.

Tego rodzaju fakty niewątpliwie nie przyczyniały się do poprawy stosunków między miastem a skarbem, od którego, zwłaszcza w ostatnich czasach samorząd potrzebował ciągłych uprzejmości, czy to w tonie krótkoterminowych pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego, czy to odroczenia wpłaty zainkasowanych przez miasto sum na podatki państwowe. W tym stanie rzeczy musi istnieć daleko idące współdziałanie miejskich organów wykonawczych z organami ministerjum skarbu.

Właściwie takiego ścisłego współdziałania, podczas pełnienia czynności dyrektora finansowego przez p. M. Jankowskiego nie było i to w znacznej mierze utrudniało i tak trudną sytuację, czego wyrazem ostatnio była niemożność otrzymania 1½ miljona złotych na opłacenie urzędników miejskich za lipiec. Dlatego też celem wyrównania tych wszystkich spraw, których następstwem będzie ścisłe współdziałanie miejskich i rządowych władz skarbowych z dn. 1 września stanowisko dyrektora finansowego m. st. Warszawy obejmuje p. P. Kirkor, dotychczasowy wyższy urzędnik Min. Skarbu.

Z CAŁEJ POLSKI

Strajki w kopalniach

W sobotę o godz. 6 rano na szybie Karmen w Katowicach wybuchł strajk załogi. Robotnicy na wspomnianym szybie pracowali w piątek po raz ostatni, gdyż mimo decyzji komisarza demobilizacyjnego, opóźniającej termin zamknięcia szybu o 6 tygodni, dyrekcja kopalni postanowiła szyb unieruchomić z dniem sobotnim. Robotnicy odmówili przyjęcia zwolnień. W międzyczasie dyrekcja kopalni odbyła narady z przedstawicielami robotników, po których wydano robotnikom zwolnienie, ale dopiero z terminem 16 b. m. Wskutek tego robotnicy przystąpili z powrotem do pracy.

Również w hucie Bismarcka w Katowicach wybuchł w sobotę strajk załogi w walcowni cienkiej blachy, w liczbie 450 osób, z powodu niewypłacenia robotnikom zaliczki. Robotnicy wybrali delegację, która udała się do dyrekcji huty, sami zaś oczekiwali przed gmachem dyrekcji na wynik konferencji. Dyrekcja przyrzekła wypłacić załodze zaliczki, co też po krótkim czasie zostało uskutecznione, poczem robotnicy przystąpili do pracy. Przebieg strajku był spokojny.

GDAŃSK

— Przylot „Grafa Zeppelina".

Wczoraj o godz. 8-ej rano wylądował w Gdańsku sterowiec „Graf Zeppelin" udając się w godzinę później w podróż do Szwecji. O godz. 6-ej popoł. „Graf Zeppelin" w podróży powrotnej do Freidrichshafen zawinął znów do Gdańska

— Znowu napad hitlerowców.

„Danziger Volkstimme" donosi, że w ubiegłym tygodniu w jednej z wiosek na Żuławach 5 hitlerowców napadło na młodego robotnika, grożąc mu rewolwerem. Gdy na pomoc nadbiegł ojciec robotnika hitlerwcy dali dwa strzały. Gdy to jednak nie przestraszyło napastowanych, hitlerowcy zbiegli.

KRAKÓW

— Wielkie włamanie.

W piątek w nocy dokonano włamania do fabryki kabli w Prochocinie. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali 38.000 zł. gotówką. Śledztwo w toku.

ŁÓDŹ

— Tragiczny wypadek na wyścigach.

Sobotnie wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej zakończyły się tragicznym wypadkiem. W 8-ej gonitwie wpadły na siebie dwa konie, dosiadane przez dżokieja Jagodzińskiego i chłopca Lewandowskiego. aN skutek zderzenia obydwaj jeźdźcy spadli na ziemię, przyczem Jagodziński nie odniósł większych obrażeń, natomiast Lewandowski został kopnięty przez konia w głowę i doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Łodzi.

Rynek akcyj i walut

Giełdy światowe wykazywały w tygodniu nbiegłym dużą rezerwę w zawieraniu tranzakcyj przy ogólnem osłabieniu notowań. Przyczyną tego były zbliżające się wybory niemieckie, jakoteż przemówienie ministra Reichswehry, generała Schleichera, którego treść wywołała wielkie zaniepokojenie w sferach gospodarczych. W dużej mierze przyczyniły się do spadku kursów także wiadomości o nowym konflikcie zbrojnym chińsko-japońskim, a również do pewnego stopnia zamknięcie giełdy zbożowej w Chicago.

Giełda nowojorska miała tendencję niejednolitą, przeważnie słabą. Zainteresowanie sfer giełdowych koncentrowało się na uchwale, dotyczącej dywidendy dla akcyj uprzywilejowanych United States Steel Corporation. Ogólnie spodziewano się, że w razie uchwalenia dywidendy w niezmienionej wysokości nastąpi haussa na akcje stalowe, a w związku z tem podniosą się wszystkie popularniejsze akcje przemysłowe. Pomimo to jednak, że U. S. Steel Corporation postanowiła w dniu 26 lipca r. b. wypłacić dywidendę za drugi kwartał r. b. w niezmienionej wysokości 1.75 dol., po nieznacznej chwilowej zwyżce nastąpiła silna baissa, która objęła właśnie w pierwszym rzędzie akcje U. S. Steel Corporation; zniżka spowodowana była realizacją zysków przez spekulantów. Zauważyć należy, że naogół powstrzymano się od zawierania większych tranzakcyj, w czem bezwątpienia poważną rolę odegrały zbliżające się wybory w Niemczech i wygłoszona przez radjo mowa v. Schleichera. Pożyczki polskie osiągnęły przeważnie dalszą zwyżkę. W dniu 29 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 21 b. m.): 8% Poż. Dillona 57.50 (56.87½), 7% Poż. Stabilizacyjna 48.50 (47.00), 6% Poż. Dol. 53.00 (53.75), 7% Poż. Śląska 36.75 (35.50), 7% Poż. m. Warszawy 37.25 (35.00). Na giełdzie londyńskiej panował w dziale akcyj zupełny zastój, nieco większe ożywienie dało się zauważyć jedynie w dziale papierów procentowych. Dobrym popytem cieszyły się pożyczki indyjskie, które dzięki temu osiągnęły poważny przyrost kursów. Giełda paryska wykazywała tendencję słabą. Przyczyniły się do tego niepomyślne wiadomości z innych wielkich giełd światowych, jakoteż wynurzenia ministra Reichswehry, przeciwko którym zwróciła się cała prawie prasa francuska, twierdząc, że przemówienie to ma znaczenie aktu politycznego, nakazującego jak największą uwagę wszystkich ludów, a w szczególności Francji. Giełda amsterdamska miała usposobienie niejednolite. Pożyczki niemieckie uległy silnej zniżce.

Obroty na giełdzie wiedeńskiej ze względu na wyjazdy letnie uczestników zebrań jeszcze bardziej się zmniejszyły. Na giełdzie berlińskiej obroty skurczyły się ze względu na zbliżające się wybory do tego stopnia, że uwidocznienie kursów całego szeregu papierów natrafiało na duże trudności. Podaż materjału była duża, popyt minimalny, wsutek czego akcje można było lokować tylko po bardzo niskich cenach. Silną depresję wywołało w sferach giełdowych przemówienie Schleichera; zwłaszcza ustępy, w których mówi o „przeżytym ustroju gospodarczym" i „niemożliwym do utrzymania stanie posiadania", były żywo komentowane. Do pogłębienia niepomyślnych nastrojów giełdowych przyczyniła się jeszcze wiadomość o zawieszeniu wypłat przez jeden z najstarszych niemieckich domów bankowych Seligmann w Kolonji, oraz wykrycie fałszywych akcyj I. G. Farben.

Na warszawskiej giełdzie akcyjnej panowała nadal zupełna martwota. Wielkie ożywienie dało się zauważyć w dziale papierów o stałem oprocentowaniu. Notowano (pierwsza cyfra z 22, druga z 29 r. b.): Bank Polski 71.75—71.00, Starachowice 6.75, Sole Potasowe 75.00, 3% Poż. Budowlana 35.00, 4% Poż. Inwestycyjna 96.00 — 97.26, 5% Poż. Konwersyjna 36.00 — 36.00, 7% Poż. Stab. 47.25—49.25, 6% Poż. Dol. 54.50, 8% T. K. m. Warszawy 55.13—57.00.

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz były umiarkowane. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych.

Dewizy amerykańskie utrzymały się w tygodniu ubiegłym na niezmienionym poziomie, za czeki płacono 8.923, za kabel 8.928. Dolarów oficjalnie nie notowano; na rynku prywatnym obiegały one po 8.91 — 9.90 — 8.89½. Za ruble złote płacono 4.73 — 4.72½ — 4.71 — 4.71½, za ruble srebrne 1.42, za bilon 60 gr., a za czerwońce 25 — 24½ centów am. W grupie dewiz europejskich obniżyły się: Londyn z 31.75 na 31.29, Zurych z 173.85 na 173.70 i Amsterdam z 359.55 na 359.35, inne naogół bez zmiany.

A. Z. W.

Radjo

KONCERT Z UDZIAŁEM ZOFJI DOBROWOLSKIEJ-PAWŁOWSKIEJ

Dnia 4 b. m. o godz. 20.00 zostanie nadany koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Solistką będzie p. Zofja Dobrowolska-Pawłowska, znana ze swego dźwięcznego sopranu, która odśpiewa arje i pieśni z lubianych i popularnych operetek. W programie orkiestrowym popourri z operetek Straussa, Kalmana oraz ciekawsze wyjątki z op. Lehara, Zellera, Müllöckera, Suppego, Waldteufla i Meyera.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 4 b. m. o godz. 16.40 nadaje Lwów na rozgłośnie polskie odczyt prof. Jana Bolesława Liwoczyńskiego p. t. „Jedyny step polski". Pozatem o godz. 18.00 prof. Jan Jaworski mówić będzie z Warszawy o „Jedwabiu i jego roli w historji".

CZWARTEK
4 sierpnia

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.10** — Płyty. **15.35** — Płyty. **16.40** — „Jedyny step polski" — prof. Liwoczyński. **17.00** — Koncert solistów: Irena Jasińska (fort.) i Tad Michałowicz (wioloncz.). **18.00** — „Jedwab i jego rola w historji" — prof. Jaworski. **18.20** — Muzyka taneczna z rest. „Cristal". **19.35** — Pras. dz. radj. **19.45** — Komun. rolniczy Min. Rolnictwa. **20.00** — Koncert muzyki lekkiej z udz. Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej. **22.00** — Muzyka taneczna. **22.40** — Sport. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w N-rze 208 z dn. 29 lipca.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 18

WALUTY

Holandja 359.30, Belgja 123.95, Szwajcarja 173.85, Londyn 31.55 — 31.35, Nowy Jork 8.923, Paryż 34.97, Praga 26.41, Włochy 45.40.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.71½ zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4% Poż. Inw. 96,60. 4% Poż. Dol. 48,50 — 48,25 — 48,70. 8% L. Z. B-ku Roln. 94. 8% L. Z. B-ku G. K. 94. 7% L. Z. B-ku Roln. 83,25 7% L. Z. B-ku G. K. 83,25. 5% Państw. Poż. Konw. 36. 10% Poż. Kol. 101. 7% Poż. Stab. 48,50 — 49,50 — 49. 7% Ziem. Dol. 46,50. 4½% L. Z. zł. 37,75. 8% Miejskie zł. 55,63 — 56 — 56,50 — 57. 8% L. Z. m. Łodzi 55,90. 8% L. Z. m. Piotrkowa 50,50.

AKCJE

Bank Polski 71.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10: ciśnienie 763.2, temp 25.2, wilgotność w %% 63, stan nieba pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2.VIII r. b.. Wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz lub deszczów pochodzenia burzowego. Upalnie. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI